GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

CZWARTEK

31 MAJA 1917 R.

NR. 128. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35,
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9.
(sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
1/2 Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzeml.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2·—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

Po otwarciu parlamentu.

OŚWIADCZENIE RZĄDU JUŻ 5 CZERWCA

Wiedeń. (—) „Zeit" donosi. że hr. Clam-Martinic na początku nastepnego posiedzenia 5 czerwca b. r. zabierze głos i złoży oświadczenie rządu zarówno w kwestyach wewnętrznej polityki, jak i **ogólnej polityki państwowej i w kwestyi pokoju.**

DAREMNY APEL PREMIERA.

Wiedeń. (—) Jak „Zeit" donosi na konwencie seniorów hr. Clam-Martinic apelował do Czechów i południowych Słowian, aby odstąpili od zamierzonego złożenia deklaracyi prawno-państwowych w pełnej Izbie. Apel ten pozostał bez skutku, gdyż Słowianie stanowczo oświadczyli, że od zamiaru złożenia deklaracyi nie odstąpią.

NOWY PREZES NIEM. ZWIĄZKU NAROD.

Wiedeń. B. kor. Związek narodowo-niemiecki wybrał prezesem posła Dobernigga.

PRASA WIEDEŃSKA.

Wiedeń. (—) Pisma tutejsze poświęcają otwarciu parlamentu obszerne artykuły. „Reichspost" pisze, że nadszedł nareszcie dzień. na który z utęsknieniem czekały ludy Austryi, wobec coraz bardziej odsłaniających się niedomagań wszechwładnej biurokracyi. Monarchia nie jest już zastępowana tylko jednostronnie przez parlament innego państwa. Zagranica nie będzie mogła wyciągać fałszywych wniosków z milczenia zastępców ludów w Austryi.

Półurzędowy „Fremdenblatt" wskazuje. że rozpoczął się nowy rozdział wewnętrznego rozwoju monarchii. Jako dobry omen uznać trzeba fakt, iż witają się serdecznie przedstawiciele nawet wrogich obozów. Zapewne, niejedna oznaka wskazuje na burzę, ale jakoś to przejdzie, bo przejść musi. Ma się uczucie, że nowy duch zamieszkał w gmachu parlamentu.

PRASA NIEMIECKA.

Berlin. (—) Powitalne artykuły prasy niemieckiej mają na ogół ostre odcienie. „Berl. Tagbll." atakuje premiera austryackiego. Zarzuca mu, że „**dotychczas nic nie zrobił,** aby poprawić złe stosunki między poszczególnemi narodowościami w Austryi, a przynajmniej je wyjaśnić. Faktem jest, że rząd staje w parlamencie **bez większości,** ma tylko luźne stosunki z partyami i **niema prawie żadnego doświadczenia parlamentarnego.** Może się spotkać z tem, że przy obradach nad budżetem, albo sprawą sądów przysięgłych, które to obrady staną się kwestyą zaufania do rządu, z n a j d z i e s i ę w m n i e j s z o ś c i".

„Vorwärts" wskazuje, że parlament może podnieść szanse pokoju. Jeśli tego nie zechce, poprze tylko dążenia tych elementów, które w rozbiciu Austryi widzą „zbawienie dla różnych ludów ją zamieszkujących". Otwarcie Izby posłów przypadło na moment, w którym narodowe poczucie u wszystkich Słowian znacznie się podniosło. **Polityka niemieckich radykałów, która pracowała przeciw interesom całej Niemczyzny,** doznała uderzenia wstecznego. a wszystkie usiłowania. aby utrzymać uprzywilejowane stanowiska dla Niemców przez ustawy i władzę, na zawsze należą do przeszłości. **Rewolucya rosyjska podniosła prawo narodów stanowienia o sobie do formuły zaborczej dla całego świata.** Nie dziwnego. że i słowiańskie narody Austryi chcą o sobie stanowić. Zadaniem polityki austryackiej jest zadowolić te dążenia. z zachowaniem narodowych praw Niemców. „Vorwärts", wskazując na to, że Słowianie w Austryi niejedną skargę będą mieli z czasów obecnej wojny domaga się dla nich **prawa swobodnego wypowiedzenia się.** Niemcom austryackim zaleca pismo. aby stali się pomostem pośredniczącym między Germanami a Słowianami Wschodu. Nie chodzi o to, aby komukolwiek przez to się podporządkowywali, ale aby kwestye sporne rozwiązali na szerokich podstawach demokratycznych.

OBRAZKI Z POSIEDZENIA.

Na wczorajszem otwarciu parlamentu ogólną uwagę zwracał min. Höffer, który wraz z gen. Georgim pojawił się w uniformie wojskowym. Zajmuje on ostatnie miejsce z lewej strony ławy ministrów. Skoro tylko się pojawił, otoczyli go posłowie ze wszystkich stron, gdyż kwestya aprowizacyjna stoi dziś na pierwszem miejscu. Wśród ministrów wyróżniała się, jak donosi „N. Fr. Presse" jowialna i zadowolona twarz min. skarbu dr. Spitzmüllera, nie zdradzająca żadnych trosk resortowych.

Galerye zapełniła bardzo licznie publiczność, w pierwszych rzędach znalazła się wielka liczba pań, u których duża broda nowego prezydenta dra. Grossa wywoływała zachwyt.

Parlament nie usunął dyscypliny wojskowej. Wiceprezydent Pogacnik, który jest pułkownikiem i przybył w uniformie. podszedł do ministrów generałów i przedstawił im się przepisowo „posłusznie".

Ogólne zadowolenie wzbudził wśród posłów fakt, iż obiady w bufecie parlamentarnym kosztują tylko trzy korony 50 hal. Wojenne wyżywienie przypominać im będzie braki żywności poza parlamentem. Wesołość wzbudzały także częste powitania, z jakimi posłowie się spotykali. Jeden lub drugi wsuwał palce pod kamizelkę i pokazywał przyjacielowi: „Widzisz, tyle mnie ubyło!

SKŁAD PARLAMENTU.

Obecna ilość posłów wynosi 463. Według klubów rozdział jest następujący: Niemiecki związek narodowy 97 posłów. w czem 42 z niemieckiej partyi wspólnoty pracy, 29 z klubu agrarnego, 24 niemieckich radykałów, 2 niemieckiej partyi robotniczej. Chrześcijańsko-społeczni mają 67 mandatów, niem. socyaliści 42 posłów, 4 posłów liczy grupa niem. demokratów, 3 partya wszechniemców. Związek czeski obejmuje 36 agraryuszów, 26 socyalistów, 12 młodoczechów, 9 narodowych socyalistów, 7 niezawisłych postępowców i 6 czeskich katolików. Polacy w Kole Polskiem mają 73 głosów, poza Kołem 5. Prócz tego jest 7 Dalmatyńców, 24 członków klubu kroacko-słoweńskiego, Rusinów 22 z Galicyi i 4 z Bukowiny, 5 Rumunów, 18 Włochów. 16 posłów jest „dzikich".

Ubyli z parlamentu przez śmierć pos. Neumann. Fresl. Pacak. Kotlarz. Rataj. Lössl, Bachmann. Lipka, Lisiewicz, Hudec, Winarsky, Rienössl. Pollauf.(na wojnie) Weigun. Schachniger. Franc. Fuchs (na wojnie) Kremwallner, Povsche, Demel, Günther. Seidl (na wojnie) Mandic i Battisti. który został za zdradę stanu powieszony.

Skazani zostali na więzienie pos. Kramarz. Choc, Burival, Vojna, Netolitzky, Raschin. Kuryłowicz. Markow, Grafenauer. Internowani są z Galicyi pos. Breiter. Okuniewski. Petrycki i Staruch. W niewoli jest Malik w Rosyi i Zamorski we Włoszech. Masaryk. Dürich i Pitacco wyemigrowali z kraju.

NOWY PREZYDENT IZBY.

Nowo wybrany prezydent parlamentu dr. Gross liczy obecnie 61 lat. Jest synem dyrektora kolei. Kształcił się w Dreźnie, Wiedniu i Berlinie. Z zawodu jest prawnikiem. W r. 1885 habilitował się w Wiedniu jako docent polit. ekonomii. Od tegoż roku należy do wydziału niem. „Schulvereinu". a od r. 1905 jest jego prezesem. Posłem jest od roku 1889. W parlamencie należał do r. 1893 do zjednoczonej lewicy, potem w r. 1897 stanął na czele niem. partyi postępowej. Od r. 1902 do 1912 był posłem na Sejm morawski.

Ruch pokojowy w Anglii.

Sztokholm. B. Kor. Socyalista rosyjski Majskij, który przybył z Anglii, oświadczył współpracownikowi „Soc. Demokraten" na zapytanie, czy w Anglii zanosi się na ruch pokojowy o znaczeniu politycznem, między innemi: Rewolucya rosyjska z gruntu zmieniła całą sytuacyę. Nie można powiedzieć, by ruch pokojowy w Anglii był bardzo silny, ale silnie wzrasta. D. 31. marca odbyły się w L o n d y n i e, zaś d. 1. maja w G l a s g o w i e w i e l k i e d e m o n s t r a c y e p o k o j o w e.

O KALENDARZ GREGORYAŃSKI W ROSYI.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Rada miasta Petersburga zwróciła się do rządu z prośbą, by w Rosyi zaprowadził kalendarz nowego stylu.

Rozwiązanie kwestyi węglowej.

Od wybitnego przedstawiciela kupiectwa krakowskiego, radcy ces. p. Leona Schillera otrzymujemy następujące uwagi:

Takiej drugiej zimy. jak obecna, ludność przeżywać nie zdoła: zagrażałoby to katastrofą. Zapasy węgla. miału i wszelkiego paliwa zużyte w ciągu siedmiomiesięcznej pory jesiennej i zimowej i przedwiosennej. Starcy i dzieci spali w pokojach po kilka dni nie opalanych: większą część dnia spędzano przy pracy również o chłodzie, resztę zaś w łóżku na zimnej pościeli. Przeciętna temperatura pokojowa dochodziła najwyżej do 8 stopni. gdy tymczasem normalnie powinna wynosić 14. Stan ten doprowadził do ogólnej depresyi i. pomijając zgubne skutki dla zdrowia. wywoływał nierzadko dbałość o czystość ciała i hygienę domową. Gorzej było z opałem pod kuchnię. Oszczędzanie paliwa wpłynęło niekorzystnie na odżywianie i ograniczyło je bardzo znacznie.

Troska o zdrowotność ludności, praca nad zmniejszaniem śmiertelności i zapobieganie przedwczesnemu zniedołężnieniu. to najpierwsze obowiązki państwa i kraju. Kwestya węglowa zatem miała zawsze i powinna mieć doniosłe znaczenie. Do rozwiązania jej należy przystąpić natychmiast, z całą energią i z całem zrozumieniem powagi tego zagadnienia.

Przedewszystkiem rozdział opału potrzeba przeprowadzić r o w n o m i e r n i e. tak. jak to uczyniono z mąką. cukrem. kawą i t. p. bez żadnych wyjątków. Obecny system jest zgubą dla mnóstwa jednostek gospodarczych. Kto bowiem może dziś węgiel kupić — i gdzie go zdoła nabyć? Hurtowne składy otrzymują niewystarczające ilości towaru. odsprzedają go zaś protekcyjnie swym długoletnim klientom, krewnym. znajomym lub osobom przez nich poleconym. Klasa uboższa wyczekuje godzinami. przed składami. nim zdoła kupić kilka bryłek „czarnych dyamentów". Inni, których jest legion, wracają z pustemi rękami do zimnych izb i nie mają nawet na czem kęsa lichej. wojennej strawy ugotować.

Jedni dostają nieraz zawiele węgla. drudzy z niemałym nakładem sił fizycznych otrzymują tylko śmiesznie małe ilości. Nie brak jednak takich, którzy zaprzęgają do tej pracy dzieci i w ten sposób uzyskują często tego artykułu ponad potrzebę tak, że uprawiają potem handel pokątny. Sfery średniozamożnej inteligencyi wychodzą najgorzej. iże że mąż pracuje, żona prowadzi gospodarstwo domowe. dzieci uczęszczają do szkół. zaś służące nawet za osobną dopłatą nie chcą się dostawiać w „ogonkach". Dodajmy, że za dostawę 100 kg. węgla do domu żądają od 2 do 3 K, dostawiający bowiem liczy sobie za kilka godzin czekania połączonego z trudem niemałym.

Najlepszem wyjściem byłoby skontyngentowanie zapotrzebowania w każdem gospodarstwie domowem. Tym sposobem wszyscy dowiedzą się jakie ilości paliwa będą tu przydzielone i odpowiednio do tego uregulują swoje potrzeby. Przyjmijmy następujący klucz: Na ogrzanie jednego pieca potrzeba 10 do 12 i pół kg. węgla. zależnie od temperatury. Ograniczmy zaraz ilość opału według następującego schematu: W październiku 15 opałów po 10 kg.; w listopadzie 25 opał. po 10 kg.; w marcu 20 opał. po 10 kg.; w kwietniu 10 opał. po 10 kg.: zaś w grudniu. styczniu i lutym 30 opał. po 10 kg.

Otrzymamy w ten sposób sumę zapotrzebowania węgla do opalenia jednego pieca 1550 kg.

Do pieców kuchennych zużywa się dziennie najmniej 10 kg., czyli na rok 3650 kg. Dodając obydwie ilości, otrzymamy sumę w kg. węgla. jaka wystarcza na zaspokojenie potrzeb gospodarstwa. opalającego jeden piec pokojowy i jeden kuchenny. a wyniesie to trochę więcej jak pół wagona, bo 5.200 kg. na jeden rok. W większych mieszkaniach przy małej ilości lokatorów. należałoby ograniczyć palenie w piecach do minimum. zatem o ile to możliwe, palić tylko w jednym pokoju lub dwóch pokojach. Tę małą ofiarę poniosą wszyscy chętnie, zwłaszcza. że w tym roku z powodu braku węgla redukcye takie zarządzano dobrowolnie. Nadmieniamy, że jest bardzo wiele stancyj jednoizbowych. w których znajduje się tylko piec kuchenny. w tym wypadku odpada ogrzewanie takiego mieszkania. Z podanych cyfr wynika. że najwięcej węgla spotrzebowuje się przy gotowaniu.

I w tym kierunku racyonalnem zarządzeniem dałoby się osiągnąć znaczne oszczędności. Przy ogólnym braku środków żywności i ich drożyźnie. gotuje się dziś mniej potraw i w mniejszych ilościach. Jeśli więc w jakiem mieszkaniu znajdują się duże kuchnie (t. zw. Sparherde). możnaby zobowiązać po dwie partye do wspólnego gotowania i wspólnych wydatków na opał pieca kuchennego. Oszczędność ta wyniosłaby 50% tej ilości węgla, jaką zużywa się, opalając dwie kuchnie, każdą z osobna. Strony w ten sposób zespolone, miałyby ten obowiązek. co tydzień na przemian dostarczać węgiel i kolejno użyczać swej kuchni.

Czyż nie lepiej znieść niejedną niewygodę, niż cierpieć zimno i troszczyć się ciągle o to, skądby tu nabyć węgla? Nawiasem mówiąc. ile czasu oszczędzonoby, gdyby obydwie partye zechciały wspólnie zakupywać żywność! O kwestyi węglowej powinno się już teraz myśleć i już teraz należałoby przedsięwziąć zabezpieczającą akcyę. Gdyby projekt niniejszy urząd aprowizacyjny zechciał wziąć pod rozwagę i gdyby postanowił zeń skorzystać, trzebaby bezzwłocznie ustanowić komisye obywatelskie, których zadaniem byłoby: a) zbadać w poszczególnych rejonach przy pomocy gospodarza domu lub jego zastępcy, ile osób zajmuje każde odnajęte mieszkanie: b) stosownie do tych danych. zarządzić na czas zimowy odpowie-

---

A. AWERCZENKO.

Jak mnie okradano.

I.

Pewnego dnia jechałem koleją, mając przy sobie dwa tysiące rubli gotówką. W naszem coupe było nas tylko dwóch: ja i jakiś jegomość bardzo podejrzanego wyglądu. Zanim jeszcze zaświecono lampy, przyszedłem do przekonania, że pragnie on mnie okraść. a gdy nastał wieczór — szyję bym sobie dał uciąć za to, że jest to doświadczony, sprytny i wielce niebezpieczny rzezimieszek, który odważy się na wszystko i wśród wszelkich okoliczności.

— Dobrze — pomyślałem sobie, przyglądając się podejrzanemu sąsiadowi z górnego łoża, na którem miałem spędzić noc — my się, bratku, jeszcze zmierzymy. Ty jesteś sprytny, ale i ja nie w ciemię bity! Zobaczymy...

Głowa moja zaczęła gorączkowo pracować.

— Gdybym zasnął — rozmyślałem sobie — ten mi zaraz zacznie przetrząsać kieszenie, znajdzie w bocznej kieszeni pugilares z pieniędzmi i drapnie... Muszę tedy albo nie spać wogóle, albo zasnąć, ale przedtem pieniądze ulokować w innem miejscu. A gdybym tak oddał pieniądze do przechowania głównemu konduktorowi?... Ale, kto mi zaręczy, że on się jutro nie zaprze w żywe oczy, że żadnych pieniędzy moich nigdy nie widział? A gdybym tak poszedł do gabinetu toaletowego i schował pieniądze pod umywalnią albo za lampką elektryczną?... Ale — jeżeli je kto tam znajdzie i skradnie?

Po dojrzałej rozwadze doszedłem do przekonania, że wszystkie te plany są ryzykowne, należy je tedy odrzucić.

— A coby tak było, gdybym pieniądze schował do walizy, a walizę przywiązał szpagatem do nogi? Złodziej chwyci za walizkę, szpagat pociągnie mnie za nogę, ja się obudzę, skoczę i złodzieja za kark...

To byłoby niezłe, gdyby tylko to indywiduum chciało przysiądz, że wprzód nie przerznie poprostu szpagatu nożem. Trudno go do takiej przysięgi zmusić, a możliwe jest, że i przysięgnie, a potem przecież przysięgę złamie. Tego rodzaju ludzie nie mają bojaźni Bożej ani żadnych wyrzutów sumienia...

— A coby tak było, gdyby mu zaofiarować sto rubli, pod tym warunkiem, że na najbliższej stacyi wysiądzie? To także niedobre. Zapyta: za co właściwie? Jeszcze zacznie wymyślać...

Długo łamałem sobie w ten sposób głowę, aż nareszcie przyszła mi myśl rzeczywiście kapitalna:

— Przecież mam w ubraniu tyle kieszeni — przypomniałem sobie. Rozdzielę pieniądze na wszystkie kieszenie w równych częściach: złodziej skradnie pieniądze z jednej, a ani mu przez głowę nie przejdzie, że w drugiej leży takaż sama sumka, a tembardziej, że i w trzeciej i w czwartej... Lepiej stracić sto pięćdziesiąt rubli, niż dwa tysiące, to jasne. Lepiej stratę zmniejszyć do piętnastej części, niż stracić wszystko!

Zacząłem obliczać.

W surducie mam pięć kieszeni, a w kamizelce cztery... Nie, taksamo pięć, jedną od wewnątrz. Za tem dziesięć. W pantalonach dwie obszerne, jedna z tyłu na zegarek. Jeżeli włożę jeszcze na siebie zarzutkę, w której jest pięć kieszeni — to będzie razem osiemnaście. Dajmy na to, że do każdej włożę po sto rubli. Pozostaną jeszcze dwie stówki. Gdzież te wsadzić. Do bucików? To będzie najlepsze. Najniebezpieczniejsze są wierzchnie kieszenie w zarzutce; te drażnią oczy i nawet uczciwy człowiek nie wytrzyma, żeby na nie ciekawie nie spojrzeć. Najlepiej zrobię tak: z kieszeni zarzutki przełożę po stówce do kieszeni pantalonów i do wewnętrznej kieszeni w kamizelce (to jest najbezpieczniejsze miejsce). Albo wsunę do kieszeni zarzutki po jakiejś dziesiątce — niech się złodziej, oszuka. Wtedy zostanie jeszcze do rozlokowania dwieście pięćdziesiąt. Co zaś do surduta — ale co ja plotę? Do walizki, chciałem powiedzieć. Gdzież jednak jest walizka? Aha... Co to, coś się rusza? Istotnie, poruszyła się walizka. Wierzchnie wieko odskoczyło. a ze środka wypełzło coś jakby gad, pięknej szmaragdowej barwy. Ogromniem się zdziwił. że część toalety kobiecej może się tak osobliwie przetworzyć. Przecież to nie był żaden gad, lecz rękaw zielonej bluzki mojej żony. Niedługo ujrzałem i całą jej postać. Położyła mi dłoń na ramien[illegible] niej, siadłszy w bujający się [illegible] niwie:

— Jakże się czas wlecze! Do teatru jeszcze czas. Która to godzina?

Sięgnąłem ręką do kieszeni po zegarek i poruszywszy — obudziłem się...

Żony oczywiście wcale przy mnie nie było. Zniknęła — ale nie sama. Z nią razem — mój podejrzany sąsiad w coupe.

Obejrzałem się, wytrzeźwiony. Przedział był próżny.

Chwyciłem się za kieszeń. Była próżna.

Pełen rozpaczy chwyciłem się za głowę. I ta była próżna po ciężkim śnie.

Tak mnie okradziono po raz pierwszy w mem życiu.

II.

Druga kradzież, na mnie dokonana, była o wiele mniejsza. Przebywałem wtedy w miejscowości kąpielowej na Kaukazie i wyszedłem pewnego pięknego dnia na przechadzkę w góry, gdy nagle wyskoczyli z zasadzki zbóje i ukradli — mnie, mnie samego. Muszę tu zauważyć, że kradzież ta była dla panów złodziei mniej zyskowna niż poprzednia w pociągu, gdyż nie miałem przy sobie ani grosza, a sam — nie byłem znowu wart tak wiele.

Innego jednak zdania byli widocznie złodzieje. Związali mnie, posadzili na konia i bardzo dobitnie zapowiedzieli:

— Jeżeli przyjdzie ci ochota uciekać — zastrzelimy cię.

— Ale pocóżeście mnie właściwie wzięli? zapytałem się ciekawie. — Nic znaleźliście już do ukradzenia nic lepszego?

Skromność moja nie wywarła należytego wrażenia. Naczelnik klepnął mnie potężnie po ramieniu i oświadczył:

— Dostaniemy za ciebie piękny okup!

— Za mnie? To niemożliwe! Któż to mnie tak gwałtownie potrzebuje?

— Wykupią cię przecież krewni!

Gdym to usłyszał, przekonałem się, że moi złodzieje. choć złodzieje są ludźmi bardzo naiwnymi.

— Krewni? Na to możecie poczekać długo. Ci rzeczywiście nie mają nic lepszego do roboty, niż mnie wykupywać. Mam tylko jednego stryja, a i ten chętniej by mnie powiesił, niż dał za mnie bodaj trzy ruble.

— My za ciebie dostaniemy dziesięć tysięcy!

Poraz pierwszy w życiu dowiedziałem się, jaka jest moja prawdziwa wartość handlowa i bardzom się ucieszył. Przyznam się, że sam o sobie miałem o wiele skromniejsze pojęcie.

— Nie będę więcej z wami pertraktował — oświadczyłem z godnością — byłoby to poniżej mojej godności. Ale jedno wam powiem: gdyby to na prawdę było możliwe — na mnie zarobić pieniądze, pierwszy sam bym wam radził: żądajcie dwadzieścia tysięcy. Podzielilibyśmy się tem po bratersku. Ale, jak widzicie, nie radzę wam tego. A dlaczego? Ponieważ za mnie nikt nie da ani złamanego szeląga.

— Masz przyjaciół — przemówił naczelnik zachmurzony.

(Dokończenie nastąpi).

dnie rozmieszczenie mieszkańców, tem samem obliczyć ile pieców wolno opalać; c) co się tyczy pieców kuchennych, przeprowadzić ugodę między dwiema partyami odnośnie do wspólnego gotowania, a to w celu zapobieżenia ewentualnym swarom i nieporozumieniom, jakie później nastąpićby mogły.

Gdy te dane będą zebrane, każda gmina będzie mogła już mechanicznie przeprowadzić obliczenie zapotrzebowania węglowego. To zaś ułatwi sprowadzenie i rozdział tego artykułu wedle wyżej przytoczonego planu. Kraków jest w tem szczęśliwem położeniu, że leży nad rzeką spławną i w bliskości kopalń węglowych. Przy pomocy Komendy fortecznej możnaby nawet sporo węgla sprowadzić do miasta automobilami ciężarowymi. Zamożniejsi z pewnością chętnie złożą z góry gotówkę na zakupno węgla. Piszący te słowa obliczył, że jeśli przedtem zużywał w swem gospodarstwie 125 do 150 centnarów metrycznych węgla, wedle tego projektu potrzebowałby na cały rok tylko 71 centnarów metrycznych, nie licząc na wspólne gotowanie.

Leon Schiller.

Otwarcie Izby panów.

Wiedeń. B. Kor. Po przedstawieniu się nowego gabinetu prezydent ministrów hr. Clam Martinic podał do wiadomości nominacyę prezydyum. Przewodnictwo objął ks. Fuerstenberg. W mowie swej dał krótki pogląd na historyczne wydarzenia od czasu ostatniej sesyi. W ustępie o wojnie wskazał na braterstwo broni z sprzymierzeńcami i wyraził słowa pozdrowienia dla armii w polu, wspomniał z wdzięcznością i podziwem o stanowisku ludności w kraju a w końcu poświęcił słowa głębokiej czci zmarłemu monarsze. Zakończył mowę złożeniem hołdu młodej parze monarszej. Następnie ks. Fuerstenberg poświęcił słowa wspomnienia zmarłym członkom Izby panów. Z kolei odczytano nadeszłe pisma. Obecni na sali nowo mianowani członkowie Izby złożyli przyrzeczenia. Po odczytaniu pisma o poprzedniej nominacyi gabinetu dra Koerbera, ks. Fuerstenberg dał wyraz głębokiemu wstrętowi i oburzeniu z powodu zamachu wykonanego na hr. Stuergkha.

W końcu przystąpiła Izba do wyboru weryfikatorów i członków do poszczególnych komisyj. Między innymi wybrano do komisyi finansowej dra Bilińskiego i dra Korytowskiego, do komisyi dla spraw prawniczych hr. Lanckorońskiego, do kom. dla spraw politycznych hr. Badeniego. Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego podany będzie do wiadomości w drodze pisemnej.

Konferencye w Sztokholmie.

UDZIAŁ ANGLIKÓW W KONFERENCYI.

Rottedam. „Morning Post“ donosi: Angielska partya robotnicza uchwaliła znaczną większością głosów wysłać delegatów na konferencyę pokojową w Sztokholmie.

SZTOKHOLM SIEDZIBĄ MIĘDZYNAROD. KONFERENCYI.

Sztokholm. Z Petersburga donoszą do „Socialdemokraten“: Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy postanowił wybrać Sztokholm na miejsce obrad międzynarodowej konferencyi.

Narady Anglików z Francuzami.

Londyn. B. Kor. Onegdaj i wczoraj odbył gabinet angielski szereg narad w ważnych sprawach z francuskim prezydentem ministrów Ribotem, ministrem wojny Painlevem, ministrem skarbu Thierrym, generałem Fochem i admirałem Ebdenem. Obrady dotyczyły obu krajów. Osiągnięto pełne porozumienie we wszystkich punktach. Francuscy zastępcy powrócili do Francyi. Thierry wspólnie z Bonar Lawem podpisał umowę, dotyczącą zarachowań między rządem angielskim a francuskim.

STRAJK W PARYŻU.

Genewa. „Progres“ donosi, że paryskie restauracye strzeżone są przez policyę. Telegrafiści, telefoniści i listonosze przyłączyli się częściowo do strajkujących, których liczba dochodziła wczoraj do 35.000. „Matin“ pisze: Rząd wywiera energiczny nacisk na pracodawców, albowiem szybkie zakończenie strajku stanowi kwestyę żywotną państwa.

AKCYA ZA WOJNĄ W HISZPANII.

Berno. B. kor. „Nouvelliste de Lyon“ donosi z Madrytu: Po demonstracyi interwencyonistów strzelano z rewolweru do deputowanego Lerroux. Strzały nie trafiły. Kilka innych osób odniosło rany. Policya musiała rozpędzać licznych manifestantów.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE BRAZYLII

Berno. B. kor. „Progres de Loyn“ donosi z Rio de Janeiro: Ministerstwo rozważało ogólne położenie. Minister marynarki wydał zarządzenia co do dozorowania i zbrojnej ochrony zatoki Rio de Janeiro, składów prochu, jakoteż magazynów amunicyi i broni.

Bitwa nad Soczą.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat z dn. 29. b. m.: Na Krasie rozwinął wczoraj nieprzyjaciel wielką działalność artyleryjską i rzucanie bomb, aby przeszkodzić szybko prowadzonym robotom około umocnienia naszych linij. Próba ataku, skierowanego przez nieprzyjaciela na nasze pozycye wzdłuż linii kolejowej na wschód od S a n G i o v a n n i d i D u i n o, została naszym ogniem odparta. Na wschód od G o r y c y i kontynuował nieprzyjaciel w nocy z 27. na 28. i przez cały wczorajszy dzień silny koncentryczny ogień swojej artyleryi, skierowany na wzgórze 125, na południe od G r a z i g n a. W stosownej chwili wprowadzony w grę ogień naszych bateryj rozprószył kilkakrotnie oddziały atakujące, które się zebrały w przednich rowach. Niemniej gwałtowną była działalność artyleryi nieprzyjacielskiej w V o d i c e, skierowana na nasze pozycye na wzgórzu 652. Wykonany rano wielkiemi siłami gwałtowny atak nieprzyjacielski na szczyt tego wzgórza został odrzucony nagłym kontratakiem naszych wojsk. W innem miejscu złamała nasza piechota zacięty opór ukrytego w osłonach nieprzyjaciela, posunęła się znacznie naprzód na południowo wschodnich zboczach tegoż wzgórza i umocniła się silnie w nowych pozycyach. W odcinku P l a v y odparliśmy przeciwnika ku dolinie na wschód od G l o b n a i wzięliśmy około stu jeńców. Od 14. b. m. wzięliśmy na froncie włoskim 23.681 jeńców. Wśród nich znajduje się 604 oficerów. Jesteśmy obecnie zajęci przeliczaniem zdobyczy. Dotychczas zabraliśmy 36 armat, w tem 13 średniego kalibru, 146 karabinów maszynowych, 27 miotaczy bomb. jakoteż znaczną ilość karabinów i materyału wojennego wszelkiego kalibru.

Spalenie zwłok Rasputina.

Sztokholm. Nowy rząd rosyjski wydał rozporządzenie, aby zwłoki Rasputina wywieziono z Carskiego Sioła i pogrzebano je na Wołkowem Polu pod Piotrogradem, bez pozostawienia znaku, gdzie są pochowane. Rozkaz miał być wypełniony w nocy. Po drodze spotkano milicyę, która, dowiedziawszy się, że w trumnie znajdują się zwłoki Rasputina, zatrzymała „orszak pogrzebowy“, porąbała trumnę, ułożyła tuż przy szosie między Polem Wołkowem a Piotrogradem wielki stos i spaliła na nim zwłoki Rasputina.

POSŁUCHANIA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na specyalnych posłuchaniach dra Wekerlego i hr. Czernina.

Z życia politycznego w Warszawie.

„Kuryer warszawski“ z wtorku dowiaduje się wbrew informacyom poprzednim, że „rozgłaszane w ostatnich dniach wiadomości o rzekomem rozbiciu układów, prowadzących do konsolidacyi stronnictw politycznych, nie odpowiadają rzeczywistości“.

Ten sam dziennik donosi: Na wtorek wieczorem zapowiedziano już w Muzeum przemysłu i rolnictwa zebranie organizacyjne nowej grupy politycznej pod nazwą „Centrum narodowe“. Na zaproszeniu na to zebranie podpisani są pp.: ks. Gnatowski, prof. Parczewski, Lutomski, dr. Radziwiłowicz i hr. A. Roniker.

Echa 28 maja.

Wielka manifestacya narodowa, jakiej Kraków był widownią w dniach 27—28 maja, obfitowała w momenty, z których niejeden należałoby osobno podkreślić i uwydatnić. Do momentów takich należało zebranie obywatelstwa krakowskiego odbyte w Tow. Politechnicznem, ważne przez to, że złączyło w szczerem, jasnem, nieobłudnem ujawnieniu dążeń polskich wszystkie warstwy narodowo-uświadomione, które trudno posądzać o hołdowanie radykalizmowi w jakimkolwiek kierunku.

Deputacya, wybrana na tem zgromadzeniu dla wręczenia prezesowi Koła sejmowego adresu i rezolucyi, a prowadzona przez prof. Stefana Jentysa, była zarazem przedstawicielstwem cechów krakowskich, który to fakt na szczególnie żywe zasługuje podniesienie. Przez usta deputacyi opowiedziały się te prastare organizacye naszego mieszczaństwa dobitnie i uroczyście przy sztandarze Wolności, Niepodległości i Zjednoczenia Ojczyzny. Złożyły przez to wymowny dowód, że tradycyjna, wiekami dziedziczona a tyle razy wypróbowana polskość, tam nie przygasła — że żyje i ma odwagę się ujawnić.

Ten solidarny udział naszych cechów w manifestacyi wszystkich narodowo czujących żywiołów Krakowa należy zapamiętać. Był on przypomnieniem tej niedość niestety docenionej u nas siły, jaka spoczywa w drobnem mieszczaństwie polskiem, siły, której umocnienie i dalsze rozwinięcie trzeba będzie uznać za jeden z pilnych i ważnych obowiązków narodowych w najbliższej przyszłości.

Nie trzeba trzymać pieniędzy w szkatule!
Podpisujmy pożyczkę wojenną!

KRONIKA.

Kraków, dnia 31 maja.

Mamy skwar lipcowy; kurze uliczne, nie skrapiane nigdy, są istną plagą mieszkańców. Ile czasu upłynie, nim gmina będzie w stanie wybrukować liczne ulice, szutrowane licho wapieniem, a znajdujące się tuż poza asfaltowym pierścieniem plant. Wiele się mówi o walce z gruźlicą, której istnieniu u nas kłam zadają tumany duszącego kurzu, pełne zarazków. Nieprzykryta młynówka, płynąca wzdłuż ulicy Łobzowskiej, Garbarskiej i Krupniczej wraz z siecią kanałów zatruwa powietrze, czekają więc gminę olbrzymie inwestycye, nie mówiąc już o przyłączonych dzielnicach wchodzących w obręb Wielkiego Krakowa, a oczekujących obiecywanych wielkich wkładów na uporządkowanie ulic.

W czasie wojny poczyniono zapewne znaczne oszczędności, gdyż nie konserwowano ulic poza wieczną łataniną asfaltów, nie czyszczono miasta, wogóle ścięto wiele wydatków, wywołanych tak brakiem robotnika, jak niemniej zaprzęgów. Balast kosztów, brukowania i asfaltowania ulic pod tory tramwajowe, za które zwróciło wszelkie koszta Towarzystwo tramwajowe, przerzucono na właścicieli realności, którym ze znacznemi sumami zahipotekowała się gmina na realnościach, a każde opóźnienie raty grozi licytacyą.

O zapadłych uchwałach dowiadywano się zazwyczaj dopiero, gdy egzekutor podatkowy przyniósł upomnienie, a wszelkie rekursy były już bezskuteczne. Prądy dyktatury, nie oglądającej się na opinię publiczną, pogłębiały niezadowolenie coraz szerszych mas mieszkańców, zdających sobie dobrze sprawę, że zaszczyt należenia do grona obywateli Krakowa jest bardzo kosztowny, na co może sobie pozwolić tylko homonovus, który niebawem zawładnie realnościami w mieście i zatęskni do asfaltów, wykonywanych na jego koszt.

Skwary letnie i zapowiedziany schyłek roku szkolnego zmusza do rychłego starania się o fundusze, potrzebne dla wysłania dziatwy ubogiej na wieś. Mamy nadzieję, że funduszów tych dostarczy państwo z a c h o d n i o-g a l i c y j s k i e m u T o w a r z y s t w u o p i e k i n a d d z i a t w ą, które czyni już od dłuższego czasu starania, aby rozbrzmiewające się hasło „dzieci na wieś“ wprowadzić w czyn. Spodziewać się należy, że Urząd żywnościowy postara się, aby kolonie dziatwy mogły otrzymać przydział niezbędnych środków żywności.

Z miasta.

OCHRONA LOKATORÓW. Z dniem jutrzejszym rozpoczyna swą działalność nowo utworzony w myśl rozporządzenia o ochronie lokatorów Urząd najmu stoł. król. miasta Krakowa. Lokal tego urzędu mieścić się będzie w realności przy ul. Długiej l. 3. Wnioski o rozstrzygnięcie w sprawie dopuszczalności podwyższenia czynszu najmu mogą wnosić strony interesowane pisemnie lub ustnie. Ustne wnioski przyjmować będzie Urząd najmu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—11 przed południem. Postępowanie przed tym urzędem, jak i wszelkie wnoszone doń pisma są wolne od stempli i należytości.

Na przewodniczącego Urzędu najmu powołany został Dr Antoni Stawarski, radca dworu i emer. prezydent sądu krajowego, a na zastępców Dr Teofil Warchałowski, radca dworu i Dr Roman Bogdani, adwokat krajowy. Wotantami Uzędu najmu z kół wynajmujących zamianowani zostali pp.: Karol Breuer, właśc. realn. i radca miejski, Dr Ignacy Landau, adwokat kraj. i radca m., Józef Mitasiński, właśc. realn. i radca miejski, August Porębski, kupiec i radca m., Dr Franciszek Mussil, adwokat kraj. i prezes centr. Związku Tow. właśc. realn., Jan Baczyński, sędzia powiatowy i właśc. realn., Stanisław Wójcikiewicz, właśc. realn., Adam Kirchmayer, właśc. realn. i Maksymilian Neuman, właśc. realn.; wotantami zaś z kół lokatorów zamianowani zostali pp.: Kazimierz Sarnecki, adjunkt magistratu, Kamil Angelus, sekretarz Stow. kupców i młodzieży handlowej, Zygmunt Siemek, właśc. zakładu krawieckiego, Wilhelm Topinek, sekretarz Związku met., Jan Jaworski, urzędnik Kasy chorych, Jan Puchałka, sekretarz Polsk. Zjednoczenia zawodowego robotników chrześcijańskich, Maksymilian Haubenstock, spedytor, Józef Szado, nauczyciel szkoły wydz. i Tadeusz Butrymowicz, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.

CHLEB Z BIAŁEJ MĄKI. Magistrat podaje do wiadomości, że z powodu braku mąki chlebowej wydało miejskie Biuro aprowizacyjne w dniu dzisiejszym piekarzom, którzy nie mają żadnych zapasów mąki chlebowej dla wypieku chleba, m ą k ę p s z e n n ą d o g o t o w a n i a. Stosownie do wyższej ceny tej mąki cena chleba jasnego, z tej mąki wypieczonego, zostaje oznaczona na 64 hal. za jeden kilogram — Każdy właściciel piekarni jest obowiązany uwidocznić ustanowioną cenę chleba jasnego z tej mąki wypieczonego w miejscu łatwo w oczy wpadającem w lokalu sprzedaży. Cena chleba ciemnego z mąki chlebowej wypieczonego zostaje nie zmienioną.

W OCZEKIWANIU NA MĄKĘ. Tęsknota tysięcznych rzesz mieszkańców naszego miasta zwraca się ku Bukaresztowi, skąd nadpłynąć mają obiecane transporty mąki. Niema chleba nietylko w Krakowie, gdyż podobne głosy dochodzą nas z prowincyi, a nawet miejsc kąpielowych, które miały być uwzględniane w aprowizacyi, ze względu na chorych tam przybywających. Spodziewać się należy, że Koło polskie zajmie się energicznie tą piekącą sprawą, gdyż przy braku ziemniaków brak chleba spowodować musi głód, który odczuwać już zaczynają tysiączne rzesze najbiedniejszej ludności.

WOJENNE KUCHNIE OBYWATELSKIE. Jak już donieśliśmy, w sobotę odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi kuchni obywatelskich. Przewodniczył wicepr. K. Rolle. Sekretarz magistratu p. Czarnecki złożył sprawozdanie z ruchu w kuchniach wojennych za miesiąc kwiecień 1917. Wedle tego sprawozdania w kwietniu funkcyonowało 25 kuchni wojennych, aprowizowanych przez miasto, a mianowicie 7 kuchen obywatelskich, kuchnia dla inteligencyi im. Zyty, 9 kuchni ludowych, prowadzonych przez panie z Pol. Związku niewiast katolickich, 4 kuchnie stowarzyszeń i 4 kuchnie bezpłatnego żywienia. Siódma kuchnia obywatelska z jadalnią dla młodzieży szkół średnich została otwarta 25 kwietnia b. r. W kuchniach tych wydano w ciągu kwietnia obiadów 138.241, kolacyj 90.259, herbat 35.555. W kuchniach obywatelskich wydano w ciągu kwietnia: obiadów 57.436, kolacyj 21.491, herbat 23.555, zup dla dzieci — porcyj 56.287.

W porównaniu z poprzednim miesiącem wydano w kwietniu mniej obiadów z powodu Świąt Wielkanocnych. Obecnie wydają kuchnie obywatelskie przeciętnie dziennie: 3.100 obiadów w dni mięsne, a 2.550 obiadów w dni bezmięsne.

W przyszłym tygodniu otwarta będzie kuchnia ludowa przy ulicy Grzegórzeckiej 24. Wydajność tej kuchni obliczona jest na 600 obiadów dziennie i w miarę potrzeby może być zwiększona dwukrotnie. Prace nad urządzeniem nowego lokalu dla kuchni ludowej w Podgórzu są w toku.

Komisya uchwaliła wprowadzić bilety familijne na obiady do kuchni obywatelskich i założyć powszechną kuchnię przy ul. Mostowej.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj pod przewodnictwem wicepr. Sarego odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej z komisyą dla spraw podgórskich, na którem rozpatrywano wnioski magistratu w spawie sprzedaży trzem przemysłowcom podgórskim pewnych przestrzeni gruntu na zakłady przemysłowe z kompleksu gruntów na Zabłociu w Podgórzu, przeznaczonego na cele przemysłowo-fabryczne. Po dyskusyi przekazano tę sprawę do opinii komisyi dla popierania przemysłu. Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem omawiano kilka spraw policyjno-budowlanych w mieście, przyznano kredyt dodatkowy na żelazo na podkowy dla koni zakładu czyszczenia m. i zgodzono się na zatwierdzenie przez Radę m. umowy z dyrekcyą poczt i telegrafów w sprawie kabli telefonicznych.

LISTA SKŁADKOWA T. S. L. Z LUBINA. P. Aleksander Jaworowski z Lublina nadesłał Zarządowi głównemu T. S. L. listę składkową wraz z kwotą 644 kor., zebraną przez siebie w Lublinie wśród osób prywatnych i zrzeszeń gospodarczych.

„PRACA KOBIET W PRZEMYŚLE I GOSPODARSTWIE“. Tow. popierania przemysłu kobiecego komunikuje: Komisya przemysłowa zjazdu polskich stowarzyszeń kobiecych katolickich zaprasza na odczyt p. Bolesławy Bieńkowskiej, dyrektorki miejskiej szkoły gospodarstwa domowego, na temat „O ważności i znaczeniu pracy kobiet w przemyśle i gospodarstwie“. Odczyt odbędzie się dn. 4 czerwca (w poniedziałek) o godz. 5 i pół w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska l. 1. Wobec rosnącej potrzeby rozszerzenia dotychczasowych pól wytwórczości pracy kobiet, odczyt ten niewątpliwie zainteresuje szerokie koła publiczności i zachęci słuchaczy do zabrania głosu w dyskusyi, która jest nader pożądaną. Wstęp bezpłatny.

„WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE“ Komisya szkolna Związku polskiego nauczycielstwa ludowego odbędzie najbliższe zebranie w piątek dnia 1 czerwca b. r. w lokalu Związku (Rynek gł. l. 29. II p.) o godz. 6.30 wieczorem. Na porządku dziennym referat p. Ant. Winiarzowej: „Wychowanie przedszkolne“.

SPRZEDAŻ ROZSADY. Sekcya tanich ogródków Tow. walki z gruźlicą podaje do wiadomości, że rozsadę nabywać można w Dębnikach w szkółce miejskiej obok pałacu Lasockich, w parku na Krzemionkach. Cena kapusty wczesnej 1 kor. za 100 sztuk; cena kapusty późnej 1 kor. za 100 sztuk; cena karpieli 1 kor. za 100 sztuk.

RACYE ZIEMNIAKÓW U NAS A W NIEMCZECH. W naszym kraju rolniczym przydzielono 1 klgr. ziemniaków tygodniowo na osobę. W Niemczech, gdzie kosumentów jest 60 %, stosunki panują bezporównania lepsze. N. p. w Gdańsku, jak donoszą dzienniki z Rzeszy, z powodu niedostatecznego dowozu ziemniaków urząd żywnościowy z n i ż y ł dalej tygodniową racyę ziemniaków na 3 funty na osobę. (Przedtem jedna osoba otrzymywała 5 funtów). W miejsce ziemniaków otrzymywać będzie ludność inne artykuły spożywcze, jak konserwy, wyroby młynarskie i tp. Natomiast otrzymywać będą osoby ciężko w fabrykach pracujące i nadal po 5 funtów kartofli tygodniowo. (Przedtem ciężko pracujący otrzymywali 6 funtów). Nasza wygłodzona ludność byłaby zadowoloną, aby p o d w y ż s z o n o jej racyę ziemniaków na z n i ż o n ą ilość w Niemczech.

Z Polski i ze świata.

USTĄPIENIE PODP. BERBECKIEGO. Donoszą z Warszawy, że podpułkownik Leon Berbecki podał się d o d y m i s y i z e s t a n o w i s k a s z e f a s z t a b u L e g i o n ó w. Pismo „Z dnia“ donosi, że ppułk. Berbecki dymisyę swą wręczył w sobotę. Podanie o dymisyę wniósł Berbecki na ręce generał-gubernatora Beselera, motywując ją obszernie i prosząc o przeniesienie go z powrotem do pułku 5, którego był komendantem w polu.

UROCZYSTOŚĆ NA BIELANACH POD WARSZAWĄ. W „Kur. warsz.“ czytamy: Od końca XVII wieku odpust, przywiązany do cudownego obrazu, umieszczonego przez króla Michała Korybuta w kościele na Bielanach, sprowadza do tej miejscowości na Zielone Świątki tłumy pobożnych. Uświęconym przez tradycyę zwyczajem kościół ten i w r. b. gościł w swych murach przez ubiegłe dni Zielonych Świąt tysiączne rzesze pobożnych Warszawian, przybyłych parostatkami, umajonymi wehikułami i tp. Wśród przybyłych było wielu duchownych, oraz wybitnych osobistości. Przez oba dni odprawiały się w kościele uroczyste nabożeństwa. Ostatni Kameduli, starcy schorzali, opuścili klasztor mniej więcej przed 10 laty.— Obecny zarząd świątyni przystąpił do uporządkowania cmentarza i ogrodzenia terytoryum kościelnego.

ZE SZKÓŁ WARSZAWSKICH. W uniwersytecie trwają obecnie ferye z okazyi Zielonych Świąt. Wykłady rozpoczną się w piątek dn. 1 czerwca. W politechnice wykłady rozpoczęły się we wtorek. Koniec wykładów w uniwersytecie i politechnice wyznaczony jest na dzień 15 lipca. W innych uczelniach prywatnych wykłady po Zielonych Świętach rozpoczęły się również we wtorek i skończą się w początkach przyszłego miesiąca.

ŻYDZI A ROBOTY PUBLICZNE. Wielki gwałt czyniły niedawno dzienniki żargonowe i radni żydowscy, dlaczego żydzi w Warszawie nie są przyjmowani do robót publicznych. Osobliwem więc obecnie jest stwierdzenie „J. Wort“, że przyczyną częstego zapotrzebowania robotników żydowskich do robót publicznych jest porzucanie pracy przez dotychczasowych robotników, którzy, „otrzymawszy intratniejsze zajęcie w handlu“, porzucają bezzwłocznie roboty publiczne.

SZTUCZKI KONTRABANDZISTÓW. „Moment“ pisze, że żandarmerya pod Piotrkowem stwierdziła w ostatnich czasach, iż żydzi przywożą położnice na furach w celu umieszczenia w szpitalach. Wreszcie żandarm udał się do szpitala żydowskiego, pragnąc stwierdzić, wiele tam już jest tych położnic. Okazało się, że niema ani jednej, gdyż żydzi umyślnie umieszczali na wozach żony w negliżu, w celu uniknięcia rewizyi wozów, na których pełno było rozmaitej kontrabandy.

POŻAR NA DWORCU TOWAROWYM. Berlińskie pisma donoszą: Wielki pożar na dworcu towarowym Lehrierbanhof wybuchł we czwartek o godz. 5 i pół rano. Cały dworzec wraz ze składami i 9 wagonami, napełnionymi żywnością, spłonął doszczętnie. Nie zdołano, mimo szybko rozpoczętej akcyi ratunkowej, absolutnie niczego uratować. 19 sikawek pracowało, by pokonać płomienie, lecz z masywnych budynków, mieszczących biura, pozostały tylko nagie mury, ze składów i wagonów — stosy węgla i popiołu. Przyczyna pożaru jeszcze nie jest wyjaśniona, w każdym razie pierwsze płomienie wyszły z jednego z wagonów z artykułami spożywczymi, stojących na szynach tuż przy składzie.

NEKROLOGIA.

Ś. p. E d w a r d R e s z k e, słynny śpiewak, zmarł dnia 25 maja w majątku Garnek, ziemi Piotrkowskiej, przeżywszy lat 64.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowied[illegible] Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.